

Logo Dzielnicy, NIC TO NIE DA

Nic to nie da szczęścia, nie do zliczenia moneta
gdy Ci niesie śmierć choroba, nowotwór chłopu doskwiera.
Nic to nie da, melanz później zajazd niczym ściera,
Powód - kłótnia, żal, kobieta albo tu powszechna bieda.
Nic to nie da, ja mówię nic Ci nie pomoże,
gdy sam się nie wydostaniesz z dragów nie mów proszę Boże
Owszem dobrze, czasem wyrzucić się wypłakać by oczyścić z żalu dusze
nie co dzień się tym zatracać.
Nic to nie da, nie próbuj znów się wiązać wracać,
będziesz jej to wypominał, że z tym, tamtym coś tam miała.
Nic to nie da, gdy zbuntowany małolacik
większy szacun ma do ziomeków, a własną matule szmaci.
Nic to nie da, gdy zarabiasz kosztem swoich braci,
urodziny z chujem w dupie nie czuje jak wadzi.
Nic to nie da, gdy pedofil zgwałci małe dziecko,
zajebiesz kurwę taką - ćwiara, on za to trójcę.
Nic to nie da przecież, gdy rodzice umierają,
spór o spadek, siostra bratu katem w co ci ludzie grają?
Prócz śmierci, nauki smutku, życia satysfakcji,
większość z tych sytuacji da Ci wrota piekieł diabli.

Nic to nie da, że ktoś powie nam, że lepiej będzie
dopóki Ty sam ziom za przyszłość się nie weźmiesz
Dokuczyć, przeszkodzić będzie chciał nieraz ktoś tutaj,
każdy dzień to nauka z górki pod prąd albo muka. (x2)

Nic Ci to nie da, wcisnąć łapy w kieszeń brata,
myślę, że samotność odczujesz gorzej niż długi w bankach.
Jestem tylko obserwatorem, nie mówię, że bez winy,
sami krzywdy robimy, los obraca to i cierpimy.
Żyje dla ludzi mi bliskich, którym mierzę obojętnie,
ale w razie problemów widzą krzywiutkie zakręty,
których bywa czasem nadmiar, wszystko to wielki sprawdzian,
być sobą tak na poważnie a nie jak ktoś zagrał.
Uwierz, że nie da Ci wiele miłość z koksem, alkoholem,
albo gorzej, wystawanie pod monopolowym.
Trzeba być kurwa przytomnym, dbać o to co się kocha,
WNM nowa zwrota wszystko si, szukam złota.
Możesz być milionerem, mieć basen a Ty w nim z szampanem,
dziewczyny rozebrane i w moment stać się tyranem.
Lepiej mieć wszystko ale też drugiemu czasem pomóc,
zawsze na to właśnie patrzę, patrzeć w lustro jest odważniej.
A gdy pęknie jak nić zaufania z powodu palenia jana
cała grupa Cię zostawia, tak zamyka się ta sprawa,
osiedlowe życie to osiedlowe prawa,
pomimo że w paragrafach prawie wszystko się zabrania

Nic to nie da, że ktoś powie nam, że lepiej będzie
dopóki Ty sam ziom za przyszłość się nie weźmiesz
Dokuczyć, przeszkodzić będzie chciał nieraz ktoś tutaj,
każdy dzień to nauka z górki pod prąd albo muka. (x2)